

# Aneta Todorczuk, Ja to mam szczęście

Było ciemno, więc nie wiem co widziałem i pamiętam też niewiele.

Było ciemno. Wiem, że z pochyloną głową stałem  
tak jak stoi się w kościele.

A więc stałem, nie widziałem, było ciemno, lecz słyszałem wciąż ten głos!

Podejdz bliżej

Więc podszedłem jak skruszony obywatel do przedstawiciela władzy.

Podejdz bliżej

Już wiedziałem, że ucieczka błyskawiczna tu niczemu nie zaradzi.

Więc podszedłem, posłuchałem, było ciemno lecz słyszałem wciąż ten głos,  
ten głos, ten głos!

To nie wróg był, bo głos czysty i subtelny, ale polski, nieskazitelny.

To nie wróg był, tędy zaraz mnie zapytał czy mój światopogląd celny.

Więc to nie był wróg na pewno bo nad głową, tuż nade mną wciąż słyszałem ten głos,  
ten głos, ten głos!

Ty to masz szczęście, że w tym momencie, żyć ci przyszło w kraju nad Wisłą.

Ty to masz szczęście. Twój kraj szczęśliwy, piękny prawdziwy.

Ludzie uczynni, w sercach niewinni, twój kraj szczęśliwy

Było ciemno, więc nie mogłem stwierdzić komu pomyliły się epoki lub stulecia.

Może to Mickiewicz jaki, bo tak zgrabnie romantyczną wiarę krzesał.

Chyba nie zorientowany, bo w tym kraju tak kochanym dawno nie był już widziany.

Może Norwid, po coś plół że łaza gdzieś znad planety spada i groby przecieka?

Ale skąd by, skąd by wiedział, że słowa jego ktoś tu jeszcze może czekać?

Teraz w modzie nie Norwidy, filozofów okryj winy.

Więc czyj ten głos, ten głos, ten głos?

Było ciemno i sam nie wiem jak do domu wprost doszedłem i do siebie.

Było ciemno, a jak czułem się jak w niebie, lecz dlaczego nie wiem, nie wiem.

Z pochyloną głową stałem, wierzcie, ja nie zwariowałem.

I jak dziecko powtarzałem wciąż ten głos, ten głos, ten głos!

Ja to mam szczęście, że w tym momencie, żyć ci przyszło w kraju nad Wisłą.

Ja to mam szczęście. Mój kraj szczęśliwy, piękny prawdziwy.

Ludzie uczynni, w sercach niewinni, mój kraj szczęśliwy x2